



TRAIN SPOTTING

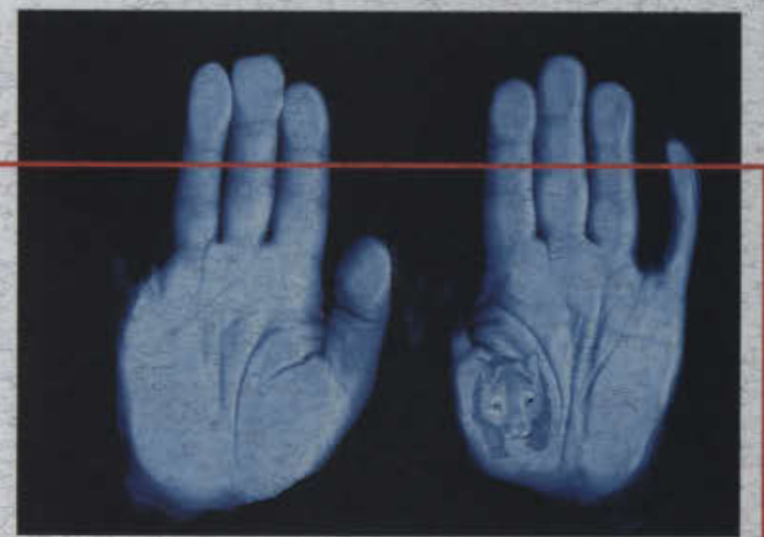
irvine welsh

Run
Track
check



IRVINE WELSH, autor kontrowersyjnych powieści i opowiadań, które - w opinii krytyków i czytelników - mają już zapewnione miejsce w historii brytyjskiej literatury. TRAINSPOTTING, pierwsza i najbardziej znana książka Welsha, ukazała się w 1993. Chociaż napisana jest w trudnym do zrozumienia slangu szkockiej ulicy, nie tylko zdobyła sobie szerokie grono czytelników, ale posłużyła jako materiał do filmu pod tym samym tytułem (reżyseria: Danny Boyle). Zaadaptowano ją także dla potrzeb teatru. Perwersyjny humor, ponure obrazy szkockich „blokowisk”, gdzie króluje heroina, seks, przemoc i futbol kształtują przejmujący realizm powieści, która koresponduje nie tylko z rzeczywistością postindustrialnej Brytanii, ale wyjątkowo dobrze wpisuje się w doświadczenia młodych ludzi w każdym zurbanizowanym społeczeństwie. Książkę przetłumaczono już na jedenastce języków. Następne utwory Welsha spotkały się z nie mniejszym zainteresowaniem. Zbiór opowiadań ACID HOUSE

(1994) posłużył jako kanwa dla tryptyku filmowego pod tym samym tytułem, w 1995 opublikowano MARABOU STORK NIGHTMARES, a rok później ECSTASY. Od tego czasu Welsh napisał jeszcze GLUE i FILTH, a w dziewięć lat po sukcesie TRAINSPOTTING ponownie przedstawił tych samych bohaterów pisząc PORNO. Jak sam twierdzi: „Postaci z TRAINSPOTTING stały się czymś w rodzaju bohaterów kultowych i nieustannie mnie pytano o ich losy. Powracali zresztą także w innych moich książkach”. Po publikacji TRAINSPOTTING pisarza oskarżano o gloryfikowanie narkotyków, po napisaniu PORNO ten sam zarzut odnosił się do pornografii. Co na to autor? „Narkotyki? Myślę, że te rzeczy mają swoje miejsce, ale to miejsce nie powinno znajdować się w głównym nurcie zycia społecznego. I to samo dotyczy pornografii”.



MICHAŁ RATYŃSKI, reżyser, o swoim spektaklu

Mirosław Rusecki: Czy Teatr Śląski to dobre miejsce na wystawienie sztuki o narkomanach?

Michał Ratyński: A dlaczego nie? Poza tym to sztuka nie tylko o narkomanach. Ważne są tu emocje, temperatura tego spektaklu, język. Tesknota za czymś, co nie jest banalne i rzeczywiste. W TRAINSPOTTING znajdziemy ludzi pozornie brutalnych i agresywnych, jednak tak naprawdę to tylko grupa nieszczęśliwych, zagubionych i odepchniętych jednostek, która młota się, aby znaleźć swoje miejsce na ziemi. Z drugiej strony odnajdujemy tu cały wachlarz kolorów, ale to już efekt narkotycznej imaginacji.

- W pańskiej inscenizacji nie brakuje wulgaryzmów, dlaczego?

Michał Ratyński: Gdybym zrobił inaczej, odrzuciłbym jeden z elementów integralnej struktury przedstawianego świata. Nie ma o czym dyskutować, słowo „kurwa” jest jednym z elementów społecznej komunikacji. Zdomowało się tu i weszło w krwioobieg.

- Czyli w swojej pracy skwapliwie pan z przysłowiowej „kurwy” korzysta?

Michał Ratyński: Wprost przeciwnie, unikam jak mogę. Język polski jest w tym względzie ubogi i dosadny. Nie ma mowy o żadnym wyrafinowaniu. Ciągłe obraca się w sferze fizjologii. Szczególnie jeśli zaczynamy opisywać jakies wyższe uczucia. My Polacy nie umiemy mówić o miłości. Dawną nie słyszałem prostego „kocham cię”. Wyparło je coś w stylu „chodź, laska, to cię szturchnę”. Przeraza mnie ta beznadziejność młodych Polaków wobec sfery własnych uczuć. Na zachodzie jakos sobie z tym radzą. Włosi ciągle mają doskonałych linków.

- Jak określiłby Pan swoje przedstawienie?

Michał Ratyński: To na pewno nie melodramat, ani tym bardziej dramat dydaktyczny. Nie chcemy machać palcem i mówić: „to jest fe”, nie chcemy bawić się w edukację, nie uzupełniamy sobie prawa do głoszenia niepodważalnych mądrości. Uważam, że człowiek jest istotą rozumną i wie, co czyni. Nasze przedstawienie raczej akcentuje to, co się dzieje w umysłach ofiar narkotykowego nałogu. Rozkład racjonalnej percepcji świata i życia - właśnie to mnie mocno w tej sztuce zaintrygowało.

- A sama realizacja?

Michał Ratyński: Gigantyczne światła, odłotowe kostiumy i megadekoracje (śmiech). Nie przenosiłem też akcji przedstawienia z Edynburga. Współczesny Ślązak przecież doskonale orientuje się w realiach Szkocji sprzed dziesięciu lat. Właśnie ta Szkocja przyszła też do Katowic. Panuje tu ta sama atmosfera zagubienia i beznadziei. Wolność absolutna przyniosła mnóstwo zagrożeń i przenicowała dotychczasowe wartości. Oj!!! Z wolnością to my się chyba obchodzić nie potrafimy!



PAWEŁ DOBRZYCKI ukończył Wydział Architektury na Politechnice Krakowskiej oraz Studium Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W jego dorobku scenograficznym znajdziemy kilkadziesiąt przedstawień. Pracował między innymi w Teatrze Powszechnym w Warszawie, Teatrze Nowym w Poznaniu, Teatrze Dramatycznym w Warszawie, Operze Krakowskiej. Ceniony także zagranicą. Do współpracy zaprosiły go paryski Theatre Espace Acteur, Teatr Jermolowej w Moskwie, Teatr Dramatyczny w Omsku. DIABLY J. Whitinga ze scenografią P. Dobrzyckiego zrealizowane w Theatre Glyndwr Mold uznano w Wielkiej Brytanii za spektakl roku 1992.

TRAINSPOTTING

irvine welsch

ADAPTACJA HARRY GIBSON
PRZEKŁAD ADAPTACJI MICHAŁ RATYŃSKI

REŻYSERIA MICHAŁ RATYŃSKI
SCENOGRAFIA I ŚWIATŁO PAWEŁ DOBRZYCKI
KOSTIUMY DOROTA ROQUEPLO
CHOREOGRAFIA JANINA NIESOBSKA
EFEKTY DŹWIĘKOWE JACEK KURKOWSKI
MATERIAŁY FILMOWE BEATA DZIANOWICZ
AS. REŻYSERA MAGDALENA NOWACKA

OBSADA

ALISON ALINA CHECHELSKA
MARK GRZEGORZ PRZYBYŁ
TOMMY MARCIN SZAFORZ / MAREK RACHOŃ
SIMON ARTUR ŚWIĘS (gościnnie)
MC „AUSTRALIA” KAY PIOTR RYBAK (gościnnie)
FRANK JAROSŁAW CIOŁEK (gościnnie)
DEALER, OJCIEC ZBIGNIEW WRÓBEL

INSPICJENT DAGMARA HABRYKA
SUFLER MARIA KRUPA
ŚWIATŁO MARIA MACHOWSKA
DŹWIĘK ADAM SZYMURA

PRAPREMIERA 10 STYCZNIA 2004

ZBIGNIEW WRÓBEL

MAREK RACHOŃ

ALINA CHECHELSKA

ARTUR ŚWIĘS

GRZEGORZ PRZYBYŁ

PIOTR RYBAK

MARCIN SZAFORZ

JAROSŁAW CIOŁEK

sponsorzy:

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

FLORIAN[®]
PODKARPACIE S.A.

FLORIAN
CENTRUM S.A.

COMPLEX S.A. PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-REMONTOWE
COMPLEX S.A.

STA SERVICE

ENERGOINSTAL SA

EMAG[®]

TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH
10-003 KATOWICE, RYNEK 2 e-mail: teatrslaski@teatrslaski.art.pl; <http://www.teatrslaski.art.pl>
DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY HENRYK BARANOWSKI
ZASTĘPCA DYREKTORA KRYSZYNA SZARANIEC

główna księgowa Ewa Jagodzinska, asystent dyrektora naczelnego i artystycznego Natalia Szwed, kierownik literacki Maria Korusiewicz (p.o.), sekretarz literacki Anna Pedsiadło, kierownik plastyczny Piotr Szmítke, koordynator pracy artystycznej Danuta Pulecka, kierownik Biura Obsługi Widzów Ewa Sadkowska, kierownik administracji Barbara Króliczek, konsultant ds. artystycznych Grzegorz Janikowski

kierownik techniczny Edward Września, zastępca kier. tech. Wanda Nowiak, koordynator techniczny Roman Kłuta, brigadzista sceny Dariusz Sobieraj, obsługa sceny Roman Cymerkiewicz, Lech Hamerlik, Sebastian Krysiak, Maciej Rokita, Wojciech Smolarczyk, Jerzy Spiewakowski, oświetlenie sceny Maria Máchowska (kierownik), Jerzy Boczkowski, Andrzej Drodzowski, Waldemar Janiszek, Piotr Łobacz, akustycy Adam Szymura (kierownik), Mirosław Witek, pracownia krawiecka Ewa Kerger (kierownik), Anna Malinowska, Barbara Manowska, Jolanta Woszczyńska-Kolonko, garderobiane Ewa Polomska, Joanna Kulik, Aneta Oskard, pracownia stolarska Franciszek Kracziła, Jerzy Graczyk, prace ślusarskie Paweł Buczyński, pracownia malarsko-modelarska Elżbieta Kuryzak (kierownik), Halina Wojtowicz, pracownia tapicerska Karol Koj, pracownia perukarska Teresa Melek (kierownik), Violetta Krysiak, Krystyna Fraszyńska, magazyn dekoracji Robert Hujla, rekwizytornia Ireneusz Gajda, Barbara Bógdół, zaopatrzenie Maria Kracziła

Duża Scena, Rynek 2, Scena Kameralna, ul. Warszawska 2, Scena w Malarni ul. Teatralna 2a
Centrala tel. 2-587-251, 2-587-252, 35-38-163, Sekretariat tel. 2-588-992, tel./fax 2-598-976

Biuro Obsługi Widzów czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.30, tel./fax 2-588-967

Kasa czynna od wtorku do piątku w godz. 10.00-18.00 (przerwa 14.00-15.00) w soboty w godz. 13.00-18.00
w niedziele i poniedziałki na dwie godziny przed spektaklem tel. 2-599-360


TEATR - ŚLĄSKI
IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH